Nr. 74 wartek 29 marca 1928 roku.

Cena numeru 15 gr.

Rok 5.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m.31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 53. Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — zł. 4.—
KWARTALNIE ZGÓRY — — zł. 10.—
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową.

Konto P. K. O. Nr. 63043

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe zagraniczne i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz: bez pośrednictwa Adm. 10 gr. najmniej 1 zł., z pośrednictwem Adm. 15 gr., najmniej 2 złote.

Redaktor przyjmuje od 9 do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Drugie posiedzenie Sejmu.

Wybór wicemarszałków i sekretarzy Sejmu.

WARSZAWA, 28-3-28. PAT.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przedewszystkiem zożyli ślubowanie niektórzy posłowie, którzy w dniu wczorajszym z jakichkolwiek bądź powodów obowiązku tego nie pełnili.

Następnie przystąpiono do wyborów 5-ciu wice-marszałków. Wynik głosowania był następujący:

Głosowało posłów 404, białych kartek i nieważnych oddano 152, ważnych zatem było 252, absolutna większość konieczna do wyboru na wicemarszałka wynosiła zatem 127 głosów

Otrzymali głosów posłowie: **Jan Woźnicki** (Wyzwolenie) — 246, **Zygmunt Marek** (PPS) — 239, **Jan Dąbski** (Str. Chłop.) — 230, **Zahajkiewicz** (Ukrainiec) — 201, **Seweryn Czetwertyński** (ZLN.) — 214, **Thon** (Klub Żydow.) — 214 i **Jan Dębski** (Piast) — 211. Reszta głosów rozstrzelonych. 5-ciu pierwszych zatem wybranych zostało wice-marszałkami. **Zapytani czy wybór przyjmują, odpowiedzieli, że przyjmują. Z kolei przystąpiono do wyboru sekretarzy:** Głosowało ogół. 400 pos. Białych kartek oddano 131, ważnych głosów 269 absolutna większość 135. Otrzymali głosów: uoseł Mchałkiewicz z „Piasta" 260, Urbański z Chrześcijańskiej Demokracji 258, Piotrowski z PPS. 251, poseł Róg „Wyzwolenie" 249 Władysław Fijałkowski „Stronnictwo Chłopskie" 247, poseł Rozmaryn „Koło żydowskie" 245, Kornec — Związek Ludowo-Narodowy 244, Ładyka ukraiński socjalista 243, Karau niemiec 207.

Wymienieni zatem posłowie wybrani zostali jako sekretarze Sejmu. Marszałek Daszyński zaprosił posłów Michałkiewicza i Urbańskiego do zajęcia miejsc sekretarzy urzędujących. Następnie Marszałek Sejmu p. Daszyński zwrócił się do Klubów, aby najpóźniej w dniu jutrzejszym zgłosili w kancelarji Sejmu dane o swej liczebności, niezbędne do ustalenia podziału miejsc w komisjach. Koniecznem jest bowiem utworzenie już jutro Komisji Budżetowej. Marszałek zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się już w czwartek o godz. 11 rano z następującym porządkiem dziennym: 1) czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na I kwartał 1928-29 r., 2) pierwsze czytanie projektu ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach. 3) odczytanie projektu ustawy o preliminarzu budżetowym na rok 1928-29.

Podając powyższe do wiadomości, Marszałek podkreślił, że Izba winna usilnie pracować, aby w piątek do południa mogło się odbyć drugie, a ewentualnie także trzecie czytanie prowizorjum budżetowego, a także projektu ustawy o inwestycjach.

Jeżeliby trzecie czytanie nie mogło się odbyć w piątek, należałoby odbyć w sobotę już o godz. 10 rano plenarne posiedzenie Sejmu, ażeby Senat mógł jeszcze w sobotę odbyć obrady i aby 31 marca rb. prowizorjum mogło być uchwalone przez obie Izby.

Wpłynął wniosek posłów socjalistycznych o zupełną amnestję dla przestępców politycznych. Marszałek wniosek ten przekazał Komisji Prawniczej. Demonstracyjny wniosek Klubu Ukraińskiego i Białoruskiego w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych, po odrzuceniu nagłości jego, został, jako zwykły, odesłany do Komisji Administracyjnej.

Na tem posiedzenie dzisiejsze zamknięto.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w północnych Włoszech.

MEDJOLAN, 28-3. AW. Katastrofalne trzęsienie ziemi, które trwało tylko 10 sekund, nawiedziło prowincję włoską Udine, położoną w karnijskich Alpach.

Już po południu w poniedziałek ludność odczuła kilkakrotnie lżejsze wstrząsy ziemi.

Wczoraj o godz. 9.33 wieczorem w Trjeście i Turynie zanotowały sejsmografy łalujące silniejsze trzęsienie ziemi.

Pierwsze alarmujące wiadomości nadeszły wieczorem z Udine, stwierdzające, że w dolinach alpejskich prowincyj dokonało trzęsienie ziemi poważnych spustoszeń. Głównie dotknięte zostały miejscowości Cavazzo, Carnico, Chaneva i Tolmezzo,

Dotychczas stwierdzono 25 zabitych i 70 ciężko i lżej rannych.

W miejscowości Chaneva wojsko włoskie musiało uciekać z zapadających się koszar pod gołe niebo. Liczne domy zupełnie się zapadły. Wiele ludzi zginęło lub odniosło ciężkie rany.

Komunikaty oficjalne stwierdzają, że szkody materjalne i ofiary w ludziach są znaczne. Ponieważ połączenia telegraficzne są zerwane przeto z poszczególnych miejscowości niema jeszcze dokładnych informacyj.

TRJEST, 28-3 .AW. Wstrząsy ziemi powtarzały się w prowincji Udine trzykrotnie. Wczoraj wieczorem o godzinie 8-30 w prowincji weneckiej odczuto także silne trzęsienie ziemi. W miejscowości Dolmezzo liczne domy zostały powywracane, z niektórych domów pospadały dachy. Silne oddziały policji i wojska oraz straży sanitarnych zostały przysłane na miejsce katastrofy.

Prowincja wenecka pod wodą.

Przedmieścia Vicenzy i okolice Wenecji zalane.

RZYM. 28-3. AW. W ostatnich dn. w dorzeczu Lario i w dolinie Valtellina wskutek ciągłych opadów atmosferycznych i roztopów śniegów, rzeki potężnie wezbrały.

Wczoraj gorący wiatr alpejski spowodował ostateczne roztopienie śniegów. Rzeki wystąpiły z brzegów.

W prowincji Wenecja woda zalała cały szereg miast. W San Pietro, Sebastino powódź wyrządziła wielkie szkody, wywracając kilka domów. W pobliżu miasta Wenecja wezbrały kanały tak, że woda zalała zupełnie całą okolicę. Willa ministra skarbu, hr. Volpiego, stoi do połowy w wodzie. Kolej elektryczna do Treviso musiała zupełnie zawiesić ruch. W Padwie przedmieścia i w Vicenzy pola są całkowicie zalane wodą.

W Brentello 50 domów zostało po części zniszczonych przez wody. W samym południowym Tyrolu w prowincjach Udine i Wenecja trwają gwałtowne burze, które pogarszają sytuację.

Burze we Francji.

PARYŻ, 28-3. PAT. Straszliwe burze, szalejące nad wybrzeżem francuskiem spowodowały wielkie szkody. Pod Lorient silne tamy z żelazobetonu, łączące fortyfikacje z kontynentem zostały przez olbrzymią falę morską złamane i rozbite na części. Wielkie bloki kamienne, ważące kilka centnarów, porwała fala i rzuciła na brzeg morski.

Wezbrane morze zalało pod Larochelle wyspy Re i Oloron.

Kolej na linji Hendaye — Arcachon z powodu powodzi musiała zawiesić komunikację.

Powódź w Serbji.

Białogród 28-3 PAT. W ostatnich dniach w Serbji południowej padały gwałtowne deszcze, powodując wylewy rzek. W szczególności wezbrała silnie rzeka Vardar co wywołało przerwę w komunikacji kolejowej na linji Białogrud Saloniki, mianowicie na odcinku Skoplje — Gergeli. Nad przywróceniem normalnej komunikacji prowadzona jest energiczna praca dzięki czemu ruch kolejowy będzie mógł być podjęty w najbliższych dniach. Deszcz pada w dalszym ciągu bez przerwy.

16-ta Loterja Państwowa

5-ta klasa — 18-ty dzień.

(nieurzędowa).

Zł. 25.000 nr. 54228
Zł. 15.000 nr. 54695
Zł. 10.000 nr. 58761
Zł. 5.000 nr. 80351 109243 126973.
Zł. 3.000 nr. 14810 40429 52831 60145 67112 71722 88349 101527.
Zł. 2.000 nr. 37306 51436 65422 74894 93948 96399 109376 110094 119610 120839.
Zł. 1.000 nr. 2591 13511 16797 25896 31652 36554 46843 69423 71946 72368 80228 81732 83224 99154 104728 110926 129219.
Zł. 600 nr. 4259 11648 18793 32844 35509 59808 63174 79344 94495 96660 97249 113705 123986
Zł. 500 nr. 14961 16466 31206 38863 52736 53380 55031 61308 63900 65183 66698 68525 74386 77160 78551 78637 87406 90384 90991 95501 105234 123936
Zł. 400 nr. 67 569 757 1290 3103 4801 7121 8520 10771 11859 15611 17087 17524 18517 18725 20148 10196 23392 24340 24856 24927 27727 27876 28781 31164 31367 31975 32828 34184 34477 37505 38405 39448 39936 42027 45381 46587 49133 49335 50519 51157 53643 54312 56572 56764 59369 59696 60067 64900 65873 67890 68570 68910 70352 70545 70552 71572 71970 72116 74742 75931 76002 76722 77114 77143 78860 79055 79291 79622 80389 80427 80694 83621 84238 84652 85269 85998 86666 87517 88683 90705 91880 94894 95683 95838 95885 96094 97525 98387 98412 98538 98850 102143 102999 105940 106009 107303 109130 109907 110616 111990 113542 115028 115614 116413 117078 118355 118569 119426 119973 120061 120913 122590 23931 123990 124189 125391 125580 127055 127151 127177 127437 127677 129826

Lotnictwo polskie w świetle nowego prawa.

Rozwój lotnictwa po wojnie światowej postawił prawodawstwa wielu krajów w obliczu konieczności uregulowania całego splotu stosunków prawnych, wynikających z funkcjonowania tak potężnego nowego środka komunikacji. Prawodawca polski, opierając się na ustawie o pełnomocnictwach, ujął interesujący nas problemat w ogłoszonem świeżo, a wchodzącym w życie 17 maja r. b. dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie lotniczem.

Nowa ustawa liczy 86 artykułów. Na wstępie nowego prawa znajdujemy następującą deklarację: „Zwierzchnictwo nad przestrzenią powietrzną w granicach całego państwa z włączeniem wód terytorjalnych należy do Rzeczypospolitej Polskiej". Żegluga nad obszarem Państwa jest dozwolona polskim statkom powietrznym, obce statki korzystają z prawa przylotu i przelotu przez Polskę na mocy umów międzynarodowych, lub na mocy pozwolenia władz polskich.

Za polskie statki powietrzne uważa się a) statki wpisane do polskiego rejestru państwowego, b) polskie wojskowe statki powietrzne. Wspomniany wyżej rejestr państwowy statków powietrznych jest instytucją nową, stanowiącą pewnego rodzaju analogję do istniejącego u nas rejestru firm. Wpisanie statku powietrznego do rejestru ma znaczenie zasadnicze, gdyż dopiero po wpisan. do rejestru statki polskie mają prawo do latania. Do rejestru państwowego, którego prowadzenie należy do zakresu działania ministra komunikacji mogą być wpisane statki powietrzne o ile 1) są własnością skarbu Państwa Polskiego, obywateli polskich, krajowych osób prawnych, spółek jawnych, których wspólnicy są obywatelami polskimi; 2) są zdatne do lotu i 3) nie są wpisane do rejestru zagranicznego. Rejestr państwowy jest publiczny i osoby interesowane mogą otrzymać za opłatą odpisy z rejestru.

Niezależnie od rejestru statków powietrznych wprowadzony zostaje rejester pilotów, do którego będą wpisane osoby uprawnione do samodzielnego kierowania statkiem powietrznym. Dowódca, pilot, mechanicy i inne osoby, należące do załogi statku, służącego do użytku publicznego winni być pełnoletnimi obywatelami polskimi i winni posiadać świadectwo uzdolnienia i upoważnienie (licencję) do wykonywania czynności stosownie do zakresu swego działania.

Ponieważ loty mogą się odbywać, jak zarządza nowa ustawa, tylko na lotniskach, przeto podkreślić należy, iż przez lotnisko rozumie się „powierzchnię odgraniczoną na lądzie, lub wodzie, przeznaczoną i przystosowaną do przylotu, postoju i odlotu statków powietrznych". W trosce o dalszy rozwój naszego lotnictwa prawodawca zezwala na wywłaszczenie za odszkodowaniem nieruchomości dla urządzenia lotnisk, fabryk lotniczych i szkół lotniczych.

W dziale nowego prawa, zatytułowanym „lot" na uwagę zasługują normy podyktowane interesem bezpieczeństwa publicznego. Przelot nad osiedlami, zarządza prawodawca, winien odbywać się na takiej wysokości, aby nawet w wypadku zatrzymania się motoru — lądowanie statku było możliwe na lotnisku, lub poza osiedlem. Wszelkie zwroty o charakterze akrobatycznym podczas lotu nad skupieniami ludzi są wzbronione. Względami natury wojskowej uzasadniony jest przepis, iż przelot przez pewne obręby państwa może być zakazany.

Rzeczą zrozumiałą jest, iż w czasie lotu zdarzyć się mogą wśród jadących urodzenia i zgony. Dla rejestracji tych faktów będzie prowadzona na statku powietrznym specjalna księga pokładowa, a w najbliższym miejscu lądowania osoba ją prowadząca zakomunikuje wpisane dane władzom Państwa Polskiego bądź konsulowi polskiemu stosownie do tego, gdzie nastąpiło lądowanie.

Dla zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw lotniczych w celu przewozu osób, bagażu, towarów i poczty nowe prawo wprowadza system koncesyjny (zezwolenie Ministra Komunikacji). Przedsiębiorca przewozu na żądanie Zarządu Poczt i Telegrafów obowiązany jest za pośrednictwem własnych organów przewozić ładunki pocztowe.

Samej umowie o przewóz bądź osób, bądź przesyłek poświęca prawodawca znaczną ilość miejsca.

Przedsiębiorca może odmówić przewozu osoby między innemi wtedy, jeżeli zgłaszająca się do podróży osoba zdradza objawy nienormalnego stanu psychicznego, lub choroby zakaźnej, albo nie chce się zastosować do przepisów porządkowych, obowiązujących na linji lotniczej.

Podróżnych na statku powietrznym, przekraczającym granice Państwa, obowiązują przepisy celne i paszportowe i tem się też tłumaczy, iż przelot przez granice Państwa może się odbywać tylko w miejscach do tego przeznaczonych, czyli przez lotniska paszportowo-celne.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność przedsiębiorcy za śmierć, lub uszkodzenie cielesne podróżnych, to prawodawca ustanawia granicę minimalną wzmiankowanego odszkodowania do wysokości 20.000 złotych na podróżnego. Umowa między podróżnym a przedsiębiorcą może oczywiście wysokość odszkodowania podnieść. Odpowiedzialność przedsiębiorcy za zaginęcie, lub uszkodzenie przesyłki bagażowej ogranicza się do 200 zł. za przesyłkę, o ile wysyłający nie złożył specjalnej deklaracji wyższej wartości przesyłki.

W ostatniej swej części ustawa zawiera szereg postanowień karnych za naruszenie jej przepisów. Na uwagę zasługuje przepis, iż przestępstwo spełnione na polskim statku powietrznym poza granicami Rzeczypospolitej uważa się za popełnione w Polsce w miejscu zarejestrowania statku, czyli biorąc przykładowo, o ile samolot zarejestrowany jest w Warszawie, a ktoś jadąc nim nad Anglją dopuści się kradzieży, odpowiadać za czyn ten będzie przed sądem warszawskim.

Tak przedstawiają się w zarysie postanowienia ustawy, normującej funkcjonowanie polskiej żeglugi powietrznej. j

K. K.

Wieści z kraju.

Z Sejmu i Senatu.

Podaliśmy we wczorajszym numerze przebieg pierwszego posiedzenia Sejmu i Senatu, rezultat wyborów na Marszałka Sejmu i Senatu, obecnie zaś podajemy zakończenie obrad pierwszego posiedzenia Sejmowego i Senackiego.

Jak wiadomo, w drugiem głosowaniu oddano 434 głosów, białych kartek było 36, większość absolutna wynosiła 200.

Poseł Daszyński otrzymał 206 głosów, pos. **Bartel** 142 głosy, pos. **Zwierzyński** 37 gł., **Sypuła** 13 gł.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania PPS i Wyzwolenie urządziło długotrwałą owację nowemu marszałkowi, który po oświadczeniu **o przyjęciu wyboru** objął przewodnictwo.

MOWA MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

P. Daszyński objąwszy przewodnictwo wygłosił krótkie przemówienie.

Wysoka Izbo. Dramatyczne posiedzenie dzisiejsze zakończyło się wyborem, który przyjmuję i po 30 z górą latach pracy parlamentarnej uważam za najchlubniejsze odznaczenie obywatelskiej służby. Jako Marszałek Sejmu będę strzegł praw i godności tej Wysokiej Izby (Huczne oklaski), kierując się na urzędzie marszałkowskim zasadami sprawiedliwości i słuszności. Wiem dobrze, że moje urzędowanie marszałkowskie nie będzie funkcją beztroskiego życia. Polityki marszałkowskiej i żadnej innej uprawiać nie będę (brawa). Polityka jest rzeczą walczących często ze sobą stronnictw, a nigdy marszałka Sejmu. Harmonijna współpraca rządu ze Sejmem, współpraca lojalna, współpraca bez zadrażnień wzajemnych zostanie przez Wysoką Izbę podjęta i przyjęta szczerą gotowością i rozwinięta ewentualnie do jaknajdalszych granic. Jednakowoż czujemy to wszyscy, że w trudnych warunkach ustrojowych naszego Państwa sama Wysoka Izba musi dokonać wewnętrznej poważnej pracy, aby mogła jako czynnik pierwszorzędny służyć dziełu naprawy i odbudowy Rzeczypospolitej i aby okazała się godnem przedstawicielstwem powszechnego głosowania narodu. (Brawa).

Na podstawie artykułu 125 naszej Konstytucji z 17 marca 1921 r. Sejm ten ma prawo mocą własną dokonać zmiany tej Konstytucji, jest więc Sejmem Konstytucyjnym. Znaczenie tego należy już dziś na pierwszem tegoż Sejmu posiedzeniu podnieść i podkreślić.

Niech mi wolno będzie nakoniec wyrazić przekonanie głębokie, że przy dobrych wzajemnych chęciach, przy lojalności wzajemnej uda się nam naszych wielkich uprawnień i wielkich też obowiązków użyć dla dobra kraju i narodu w służbie ojczyzny. (Oklaski.)

Zamierzam zwołać następne posiedzenie na jutro z porządkiem dziennym: Wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Następnie marszałek zawiadomi wniesionych przez rząd projektach zapowiedział następne posiedzenie Sejmu na wczoraj o godz. 4 po poł.

Przed zamknięciem obrad posypały się jeszcze oświadczenia. Nasamprzód wystąpił komunista Bittner, potem p. Woźnicki imieniem Wyzwolenia i PPS. założył protest przeciwko gwałtowi. Zaprodukowali się dalej Rusini. Tedy p. Zahajkiewicz zaczął tak składać deklarację, że spotkał się z silnymi protestami ze strony posłów narodowych, a przedstawiciel Selrobu Walnicki został poskromiony przez marszałka Daszyńskiego, wreszcie wystąpił z protestem Ladyka imieniem socjalistyczno - radykalnej partii ukr., te wystąpienia są klasycznym przykładem, jak zechcą trybuny polskiego parlamentu nadużywća rzecznicy mniejszości.

WYBÓR WICEMARSZAŁKÓW I SEKRETARZY SENATU.

Po wyborze Marszałka Senatu, którym został, jak już wiadomo Czytelnikom naszego pisma p. Sen. prof. Juljan Szymański, przystąpiono do wyboru wicemarszałków i sekretarzy.

Po głosowaniu Marszałek ogłosił następujący wynik: głosowało 99 senatorów, białych kartek oddano 4, jedną unieważniono. Otrzymali głosów: 1) 8 Gliwic (Blok Bezpartyjny) 89, 2) Posner (PPS) 86, 3) s. Hałuszczyński (Kl. Ukraiński) 78, 4) s. Kozicki (Zw. Lud. Nar.) 9. i 5) s. Thulie (Chrz. Dem.) głosów 6. Wybrani ss. Gliwic, Posner, Haluszczyński.

Przystąpiono do wyboru sekretarzy. Wpłynęły kandydatury: 1) s. Kamieniecki. 2) s. Gołuchowski. 3) s. Iżycki, 4) s. Korciński, 5) s. Wasiutyński, 6) s. Schreiber, 7) s. Radomski. Ten ostatni zrzekł się kandydatury, a pozostałych 6-ciu Izba wybrała przez aklamację.

Następne posiedzenie Marszałek wyznaczył na piątek. 30 marca na godz. 4 po poł. j

NOWY MARSZAŁEK SENATU.

Juljan Juljusz Szymański ur. w Kielcach w r. 1870 gimnazjum ukończył w Mińsku Litewskim, uniwersytet w Kijowie, ze stopniem lekarza cum eximia laudae. Na uniwersytecie bierze udział w studenckiem zakonspirowanem polskiem „Kole".

Specjalizuje się w okulistyce w Paryżu. Powołany na wojnę rosyjsko-japońską, bierze udział w ruchu przeciw caratowi, wskutek czego musi emigrować, uchodzi przez Japonję i osiada w Chicago. Tu nawiązuje kontakt z Rush Medicaly College — wydział lekarski uniwersytetu Rockefellera, zostaje docentem i członkiem akademji amerykańskiej.

Jednocześnie rozwija działalność publicystyczną w miejscowych pismach polskich i jest kierownikiem oraz współzałożycielem polskiego uniwersytetu ludowego w Chicago. Bierze również czynny udział w życiu Związku Narodowego Polskiego i jest jednym z dyrektorów Dziennika Ludowego.

W 1912 r. przenosi się do Brazylji, powołany na katedrę okulistyki uniwersytetu parańskiego, gdzie wykłada w języku portugalskim i w tymże jezyku wydaje pierwszy podręcznik okulistyki. Jednocześnie ogłasza swe prace po polsku.

Uzyskawszy katedrę okulistyki w uniwersytecie wileńskim od 1922 r. jest zwyczajnym profesorem uniwersytetu Stefana Batorego. Od tego czasu przewodniczy dwukrotnie na kongresach okulistycznych w Paryżu i reprezentuje Polskę na międzynarodowej konferencji okulistycznej w Hadze. Ogłosił drukiem 30 prac.

Prace naukowe i działalność pedagogiczna związana z organizacją nowej kliniki odsuwają go od czynnego udziału w życiu politycznem, wobec czego do żadnej partji politycznej nie należy. j

MINISTROWIE U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Po I posiedzeniu Sejmu kilku ministrów pospieszyło do Belwederu. Między innymi marszałek Piłsudski przyjął ministrów Składkowskiego, Moraczewskiego, Romockiego i Cara.

Inni ministrowie byli w Radzie Ministrów, gdzie zastanawiali się nad wytworzoną sytuacją. j

Delegacja urzędników u ministra skarbu.

Delegacja ogólnego zrzeszenia związków i stowarzyszeń funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych, pod przewodnictwem d-ra St. Okęckiego, została przyjęta przez p. ministra skarbu celem przedstawienia postulatów w sprawach uposażeniowych.

W pierwszym rzędzie poruszono sprawę zasiłku, którego dalszej wypłaty od dn. 1 kwietnia b.r. funkcjonarjusze państwowi z niecierpliwością oczekują.

P. minister oświadczył, że rząd nie powziął jeszcze żadnej decyzji w tym względzie, a zarazem przyrzekł, że życzenia organizacji urzędnik. będą w najbliższym czasie przez rząd rozpatrzone i odpowiedni projekt Sejmowi przedstawiony.

Delegacja została upoważniona przez p. ministra do przedstawienia swoich postulatów w tej sprawie na piśmie.

Ostateczna regulacja uposażeń zależna jest od uchwalenia przez Sejm nowych źródeł dochodów; wnioski w tym względzie w granicach 200 miljonów złotych są już w ministerstwie skarbu opracowane

Równocześnie p. minister przyjął delegację stowarzyszenia urzędników skarbowych Rzeczypospolitej.

Zjazd Delegatek Demokratycznego Komitetu Kobiet Polskich w Warszawie.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie ogromny, bo składający sie z delegatek z całej Polski, zjazd Demokratycznego Komitetu Kobiet Polskich w Warszawie. Zjazd był tak liczny, iż musiano przenieść się z poprzednio przeznaczonego lokalu do sali w Kasynie Oficerskiem przy Alei Szucha.

Na Zjazd przybyło 86 uprawnionych do głosowania delegatek ze wszystkich Województw w tem reprezentantki Kresów. Liczba gości wynosiła około 200 osób. j

Przy stole prezydjalnym zasiadły: Przewodnicząca Generalna p. Zofja Moraczewska, Sekretarka Generalna p. Sylwina Bujak - Bogucka sekretarka Żuławska oraz pp.: Kirtiklisowa z Wilna, Bramowska ze Śląska, Rolowa z Krakowa, Jaworska ze Lwowa, Jakubowska z Poznania, Poznańska z Pomorza.

Ogólną uwagę zwracała zasłużona działaczka ze Śląska, matka dwóch synów, poległych za wolność Polski, — p. Bramowska włościanka.

W ślicznym ludowym stroju zjawiła się reprezentantka ludności Żywca.

Po pięknem i serdecznem powitaniu Zjazdu przez Przewodn. Morawską, nastąpiło przemówienie posła Kościałkowskiego, który na wstępie zaznaczył wagę głosów kobiecych podczas wyborów i konieczność wybrania niewiast do ciał parlamentarnych, poczem rozwinął ideę wpływów kobiety na państwowo - twórczą myśl Narodu. Na zakończenie poseł Kościałkowski dodał, iż Rząd udzieli chętnie wszelkiej pomocy nowej organizacji kobiecej.

Po powitaniach, wygłoszonych przez przedstawicielkę Zjednoczenia Mieszczanek oraz przez reprezentantkę Sekcji Kobiecej przy Partji Pracy, p. Jaroszewiczowa wygłosiła obszerny, doskonale ujęty referat z działalności organizacji w całym kraju. Okazało się, że w wielu częściach kraju, jak w Małopolsce na Śląsku i w Wileńszczyźnie powstały placówki kobiece samorzutnie, zgłaszając już podczas pracy swój okres do Komitetu. Tak rzecz się miała również z istniejącemi już poprzednio organizacjami.

(Liga Kobiet Tow. Polek na Śląsku, Związek Strzelecki, Nauczycielstwo Szkół Powszechnych i t. d.), których członkinie zgłaszały się licznie do Komitetu.

Ze szczegółowego sprawozdania wynikło, iż na obszarze całej Polski zorganizowano 1200 większych zebrań Komitetów Wojewódzkich utworzono 11, — powiatowych 100, okręgowych 40, miasteczkowych czterysta kilkadziesiąt.

Praca przedwyborcza i wyborcza była bardzo intensywną, stosunek B. B. do organizacji przeważnie dobry, rzadziej obojętny, jakkolwiek zdarzały się okolice, gdzie Komitet Kobiecy był nieco niechętnie traktowany przez przedstawicieli B. B. Pomijając już duże rezultaty efektywne, praca ta pozwoliła uczynić przegląd sił dawnych i nowych, poznać talenty nieocenione dotychczas i świetne mówczynie.

Poseł Waśniewska zdała sprawozdanie z działalności okręgu Warszawskiego, Dr Dłuska — sprawozdanie skarbowe, Dumanusowa z Komisji rewizyjnej.

Następnie przemówiła p. Niepokojczycka ze Śląska, charakteryzując ludność swojego terenu, jako doskonały materjał do pracy społeczno - politycznej, i p. Jakubowska z Poznania.

Rozrzewniające wrażenie wywarła przemowa p. Bramowskiej, która wieśniaczym prostym narzeczem rzuciła obrazek z pielgrzymki ludu Śląskiego do Częstochowy, podnosząc entuzjazm tego ludu dla Marszałka i wznosząc okrzyk na cześć Wodza Narodu. Gromkie „Niech żyje" rozległo się po sali.

Po dwugodzinnej przerwie na obiad, nastąpiło wznowienie obrad. Przewodn. Moraczewska skreśliła w porywającej przemowie program przyszłych prac, które się rozbiją na poszczególne działy, jak: Opieka nad dzieckiem nienormalnem, chorem, uczącem się, żebrzącem i t. d.; Opieka nad kobietą pracującą fizycznie i umysłowo, nad pokrzywdzoną przez prawo, nad matką, nad kobietą — więźniem i t. d.; walka z ciemnotą umysłową, praca nad kulturą i zamiłowaniem piękna, popieranie inicjatywy i talentów kobiecych we wszystkich kierunkach, zakładanie domów pracy zarobkowej, podniesienie moralności społecznej, uświadomienie narodowe i rozwój cnót obywatelskich, propaganda pokoju światowego i t. d.

Koniecznych funduszów udzieli Rząd i samorządy oraz opodatkowanie się członkiń i ich inicjatywa.

Program wywołał ogromny entuzjazm, wśród zgromadzonych, które rzęsistemi oklaskami nagrodziły Przewodniczącą.

Bardzo ożywiona dyskusja wywiązała się na tle charakteru i nazwy nowej organizacji. Przemawiały kolejno pp: Karnowa, Jaworska, Strzelecka, Tiborowa, Brzezińska, D'André i podpisana.

W rezultacie przez głosowanie ustanowiono nazwę nowej organizacji: „Związek Pracy Państwowo - Twórczej Kobiet", — zachowując dla Śląska i Wileńszczyzny jako subtytuły nazwy istniejących tam, a nader popularnych organizacji.

Wreszcie Komisja Matki wybrała Zarząd Naczelny w osobach pp. Przewodniczącej Z. Moraczewskiej, Jaworskiej, Jaroszewiczowej, Drzewieckiej i Dłuskiej, w rozszerzony skład Zarządu wchodzą automatycznie Przewodniczące wszystkich Komitetów Wojewódzkich.

Należy tu podkreślić z całem uznaniem energiczny jednocześnie nadzwyczaj serdeczny sposób prowadzenia obrad przez Przewodniczącą Generalną p. Moraczewską, która uczyniła atmosferę Zjazdu pełną entuzjazmu i głębokiego patrjotyzmu.

Zjazd ten uwydatnił w całej powadze silne zainteresowanie się kobiet dzisiejszych życiem politycznem i społecznem kraju, dając wyraz dążenia ich do wzięcia wybitnego i planowego udziału w prawach państwowo - twórczych.

Przejawiająca się w przemówieniach gorąca cześć dla Marszałka Józefa Piłsudskiego świadczyła, iż wielka myśl Gospodarcza Polski znalazła silny oddźwięk w tej olbrzymiej armji kobiecej. j

Stefanja Oppeln - Bronikowska.

Napad rabunkowy w śródmieściu Sosnowca.

Syn właściciela restauracji wspólnikiem napastników.

Mieszkańcy Sosnowca Aleksander Świętochowski, Edward Wieczorek oraz jego żona Marja udali się onegdaj wieczorem do restauracji. Po spożyciu kolacji państwo Wieczorek i Świętochowski opuścili restaurację, udając się do domu.

Kiedy przechodzili przy zbiegu ulic Modrzejowskiej i 1 Maja, Wieczorek i Świętochowski zostali uderzeni znienacka jakiemś tępem narzędz. Świętochowski ugodzony w głowę padł nieprzytomny na ziemię. Wieczorek z żoną rzucili się do ucieczki, wzywając pomocy.

Na miejsce wypadku przybyła policja. Świętochowskiego doprowadzono do przytomności. Stwierdził on, że napastnicy zrabowali mu kilka weksli in blanco oraz 30 złotych gotówką

Rozpoczęto energiczne śledztwo i zdołano ująć napastników. Są to: Józef Piestrzyński i Stanisław Kocler.

W toku dochodzenia okazało się, że wspólnikiem napastników był syn właściciela restauracji w której jedli kolację Wieczorkowie i Św. —Roman Mucha, którego również aresztowano. Przy rewizji w ubraniu Piestrzyńskiego znaleziono skradzione weksle i gotówkę. Napastnicy zostali osadzeni w więzieniu.

Afera z akcjami przemysłowemi i bankowemi.

Już od kilku dni w kołach finansowych i giełdowych krążyły głuche wieści o pojawieniu się na rynku pewnej ilości fikcyjnych akcyj kilku firm przemysłowych i jednego z banków.

Najgłośniej mówiono o aferze z akcjami tow. „Elibor".

Jak się okazuje, strona faktyczna sprawy przedstawia się jak natępuje: Niedawno w Warszawie do zarządu tow. „Elibor" zgł. się pewien klijent i przesdstawił większą ilość acyj tego towarzystwa, proponując tow. przyjęcie ich pod zastaw.

Gdy zamierzano dokonać tranzakcji, nagle spostrzeżono, że akcje posiadają numerację odmienną od tej, jaka figuruje na oryginalnych akcjach przytem stwierdzono także, że akcje imienne, na których normalne nazwiska posiadaczy odtłaczane są pismem maszynowem — są na akcjach przedstawionych wypisane ręcznie. Ta okoliczność zaniepokoiła zarząd towarzystwa i przedstawiającego akcje zatrzymano i jednocześnie zawiadomiono o odkryciu prokuratora sądu okręgowego. Posiadacz tych wątpliwych akcyj oświadczył, że znaczną część ich zastawił uprzednio w jednym z banków, skąd otrzymał zaliczkę i że nie pojmuje, czemu akcje są kwestjonowane. W następstwie badany tenże sam gentleman zeznał, że z tego samego źródła, z którego otrzymał akcje Elibor, wie, iż są wypuszczane na rynek akcje zakładów Modrzejowskich, Wulkanu a nawet i Banku Handlowego. Ponieważ towarzystwo „Elibor" akcje swoje drukowało w zakładach graficznych braci Koziańskich, przy ul. Krak. Przedm. 66, tedy w myśl polecenia władz prokuratorskich policja natychmiast zarządziła szczegółową rewizję tej drukarni. Rewizja dała niespodziewane wyniki, albowiem w magazynach, przeznaczonych na makulaturę, wykryto znaczne ilości akcyj zarówno tow. Elibor" jak Zakładów Modrzejowskich Wulkanu i Banku Handlowego.

Bracia Koziańscy oświadczyli z całym spokojem, że akcje te są zwykłą makulaturą i że nie mogą pojąć, w jaki sposób mogły części tej makulatury przedostać się na zewnątrz, z wszystkiego bowiem wynika, że akcje zakwestjonowane przez tow. „Elibor" stanowią ową makulaturę, opatrzoną jedynie fałszywą numeracją i nazwiskami.

Policja zarządziwszy natychmiast szczegółowe dochodzenie, zatrzymała wskazanych przez osobnika, ktńry zgłosił się do tow. „Elibor", jeszcze trzech mężczyzn, którzy zajmowali się odsprzedażą jeden drugiemu fikcyjnych akcyj. Wszyscy badani oświadczyli wszakże, że dokładnie pochodzenia akcyj nie znają, gdyż nabywali je od osób bliżej nieznanych.

Dalsze dochodzenie trwa i przypuszczalnie wkrótce ujawni bezpośrednich sprawców wykradania akcyj z zakładów graficznych Koziańskich. Akcje tow. „Elibor", któreznajdowały się w jednym z banków jako zastaw, zostały przez policję zasekwestrowane.

Echa tragicznej śmierci ucznia w Przemyślu.

W związku z tragiczną śmiercią ucznia Srokowskiego, o której donosiliśmy, informują z Przemyśla o nowych zajściach wyniklych na tle tego samobójstwa. Oto onegdaj w czasie lekcji gdy jeden z profesorów p. F. wszedł na salę wykładową dla rozpoczęcia wykładu uczniowie klasy V do której uczęszczał zmarły Srokowski, demonstracyjnie nie powstali z miejsc, a na pytania zadawane przez profesora nie odpowiadali. W ciągu dnia uczniowie klasy V-ej kilkakrotnie demonstrowali wrogo wobec znienawidzonego profesora F. Po pogrzebie ucznia-ofiary, koledzy zmarłego udali się pod gmach gimnazjum wznosząc wrogie okrzyki przeciw profesorowi F. Zajścia groziły dalszemi konsekwencjami wobec czego dziedziniec szkolny został obsadzony przez policję. Wieczorem przed domem pr. F. demonstracje powtórzyły się, przyczem z uczniami solidaryzowali się i wzięli udział w demonstracjach starsi mieszkańcy Przemyśla. Oczekiwany jest przyjazd specjalnej delegacji kuratorjum okręgu szkolnego.

Szatańska Syrena.

H. Rider Haggard. 62

Żywy testament.

Teraz przyszła na Augustę kolej być zmieszaną, bo choć zimna krew zwykła dopisywać kobietom w podobnego rodzaju przejściach i pozwala im mężnie stawić czoło pierwszemu natarciu, zazwyczaj jednak odbiega je ona in medis rebus.

I Augusta więc spuściła oczy, rumieniec oblał jej twarz i płomieniem aż na czoło uderzył, a w piersi szybko jej zaczęło bić serce.

— Czy pan wiesz, panie Meeson, — rzekła wkońcu, nie śmiejąc podnieść oczu, by nie spotkać błagalnego spojrzenia młodzieńca, — że się widzimy dopiero po raz czwarty, licząc w to i wczorajsze spotkanie.

— Wiem, — pokornie przyznał Eustachy, — ale to nie racja, żebyś mi pani odmawiała. Możesz pani widywać mnie tak często, jak ci się podoba (co to za dowód wspaniałomyślności ze strony Eustachego!) a ja... ja znam panią lepiej, niż pani myślisz... Zdaje mi się, że każdą z pani powieści czytałem najmniej ze dwadzieścia razy...

Był to szczęśliwie użyty argument, bo, chociaż się jest wolną od wszelakiej próżności, nie można jednak nie doznać przyjemnego wrażenia, gdy ci ktoś powie, że „ze dwadzieścia razy" czytał wszystko, coś napisała.

— Ja nie jestem mojemi powieściami, — rzekła Augusta.

— Nie, ale powieści są częścią duchową pani, — odpowiedział Eustachy, — i z nich dowiedziałem się o pani więcej, niż gdybym był panią widział sto razy... zamiast czterech.

Augusta podniosła oczy powoli, spotkawszy się niemi ze spojrzeniem młodego człowieka, popatrzyła nań długo, badawczo, łagodnie... Do dziś dnia pamięta on to spojrzenie.

Eustachy nie powiedział już nic więcej, Augusta również niewiele miała do powiedzenia i... nie wiem ja kim się to stało sposobem, że oboje zbliżyli się do siebie i że ramię Eustachego otoczyło kibić Augusty, a usta jego jej ust dotknęły i splotły się w gorącym pocałunku szczerej miłości.

W tejże minucie kredencerz, wszedłszy do pokoju w sposób równie nagły, jak niespodziewany, zastał tych dwoje, podejrzanie blisko stojących obok siebie: jedno było bardzo czerwone, a drugie bardzo blade; a choć kredencerz znał służbę i był człowiekiem doświadczonym, który wiele w życiu swem widział, więcej jeszcze domyślić się umiał, teraz jednak miał niewinną minę nowonarodzonego dziecka.

Wnet po kredencerzu weszła też do pokoju Lady Holmhurst i, na widok młodej pary, oczy jej zabłysły figlarnym uśmieszkiem. Lady Holmhurst nie różniła się w tem bynajmniej od swego kredencerza: była także osobą doświadczoną.

— Nie przejdziecie państwo do salonu? — spytała.

Usłuchali jej wezwania i przeszli, a Eustachy, nabrawszy już śmiałości, wyznał całą prawdę, oznajmując, że jest z Augustą po słowie. A chociaż nie było to dosłowną prawdą, bo nie zamienili pomiędzy sobą żadnego wyrazu, który-by mógł być uważany za obietnicę, Augusta jednak milczała, nie zaprzeczając bynajmniej Eustachemu.

— No, panie Meeson, — wesoło rzekła Lady Holmhurst, — uważam pana za naszczęśliwszego pod słońcem człowieka, bo Augusta jest nietylko jedną z najmilszych i najładniejszych panien, jakie znam, ale jest jeszcze najodważniejszą i najrozumniejszą. Miej się pan na baczności, bo inaczej ludzie nazywać pana gotowi mężem znakomitej Augusty Meeson.

— Gotów jestem i na to, — potulnie odparł zagrożony. — Wiem, że Augusta więcej ma rozumu w małym paluszku , niż ja w całej głowie. Nie wiem jednak, czemu mam przypisać to szczęście, że raczyła na mnie spojrzeć!

— O, Boże! — zaśmiała się Lady Holmhurst, — jaki z pana pokorny człowiek! Takimi-to zawsze bywacie panowie przed slubem. A teraz, skoro Augusta nosi wspólny wasz majątek nietylko w ślicznej główce, ale jeszcze i na plecach swoich, radziłabym panu pójść do jakiego prawnika i zasięgnąć w tej mierze jego rady; to jest, jeżeli powiedzieliście już sobie wszystko, coście mieli do powiedzenia. Przypuszczam, że pan przyjdziesz do nas na obiad, panie Meeson? a jeżeli pan wolisz przyjść wcześniej... dajmy na to o wpół do siódmej, Augusta tak zapewne czasem swoim rozrządzi, aby o tej godzinie być już w domu. Wiesz pan przecie, że zechce usłyszeć wszystko co panu o tym testamencie powiedziano. A teraz, do widzenia.

— Mojem zdaniem, — oświadczyła Lady Holmhurst, jak tylko Eustachy drzwi zamknął za sobą, — bardzo to miły młody człowiek.

Jak powstają legendy.

Zmarły ojciec na zaślubinach córki.

„Nowy Ekspres Częstochowski" donosi:

Onegdaj na ulicy Garncarskiej w Częstochowie do późnej nocy, ramię przy ramieniu, stał wielki tłum ludzki.

Zainteresowawszy się przyczyną tego niezwykłego zbiorowiska, ustaliliśmy następujący obrazek psychologiczno - obyczajowy, godny pióra utalentowanego nowelisty.

Otóż w domu Nr. 23 przy tejże ulicy o godz. 8 wiecz. miały się odbyć zaślubiny niejakiej Dwojry Bendett z Izrilem Rozencwajgiem.

Zaznaczyć należy, że panna młoda jest sierotą. Przed laty straciła matkę, a przed kilku tygodniami ojca.

Goście weselni zebrali się, rzęsiście płonęły świece w srebrnych świecznikach Oczekiwano tylko przybycia nad rabina Asza, który miał dopełnić ślubnej ceremonji.

Nagle za oknem ukazał się czarny gołąb i z lekkim rytmicznym stukiem począł uderzać dzióbkiem w szybę. Odpędzany kilkakrotnie powracał on na poprzednie miejsce i bił dzióbkiem w szybę.

„To duch zmarłego ojca zjawił się z tamtego świata, aby protestować przeciwko przedwczesnemu, tj. przed upływem terminu żałoby, ślubowi córki", — taka gadka z szybkością iskry elektrycznej rozeszła się po całej dzielnicy i sprowadziła liczne tłumy przed okna domu, zmienionego w teatr tajemniczych nadprzyrodzonych sił.

O oznaczonej godzinie przyjechał nadrabin Asz, lecz stwierdziwszy brak odpowiedniego nastroju u zebranych i nieukończenie pewnych niezbędnych przygotowań oddalił się, uprzednio zapowiadając, że przybędzie za kilka godzin, aby w międzyczasie pobłogosławić inny związek małżeński.

A czarny gołąb wciąż uporczywie stukał w okno i ul. Garncarska przez kilka godzin żyła wytężonem oczekiwaniem cudu.

Późnym wieczorem gołąb zniknął, po północy zaś przybył nadrabin. Tłumy rozeszły się dopiero wtedy, gdy ślub stał się faktem dokonanym. Lecz na poczekaniu zrodziła się legenda, że nadrabin dlatego dał ślub po północy, że, jak sam on oświadczył, niesamowity gołąb z wybiciem północy musiał zniknąć.

O, ty bezdenna w swej naiwności i tak łatwo ulegająca podmuchom fantastycznych wyobrażeń duszo tłumu! j

Po spowiedzi przedślubnej

szukała ukojenia w objęciach śmierci.

Kiedy się poraz pierwszy zobaczyli w Warszawie z miejsca ich coś ku sobie pociągnęło. Tak jakoś przylgnęli ku sobie.

On nazywał się Stefan Pierzchalski, z zawodu robotnik garbarni ona Stanisława Kępówna, szwaczka.

Kiedy po znojnym dniu pracy wychodził z fabryki, udawał się prosto do swej Stasi, która na jego widok rzucała igłę i radośnie witała narzeczonego.

Miłość ich była gorąca i namiętna.

Lecz życie ma swoje nieubłagane prawa. Pewnego dnia spotrzegła że zostanie matką.

Dziewczyna zalała się rzewnemi łzami. Lecz gdy ukochany obiecał jej prędkie wesele, uśmiech szczęścia zajaśniał na jej twarzy.

I oto onegdaj z drugiego piętra klatki schodowej domu nr. 11 przy ul. Chmielnej rzuciła się na bruk młoda kobieta... Raport Pogotowia opiewa:

...uległa złamaniu prawego uda, prawej ręki i pęknięcia kości czołowej. Stan beznadziejny.

Była to nieszczęśliwa szwaczka z ulicy Czerniakowskiej. Za dwa tygodnie miał się odbyć jej ślub. Wczesnym rankiem w niedzielę Kępówna udała się wraz ze swym narzeczonym do pierwszej spowiedzi przedślubnej.

Podczas powrotu między młodymi zaszło jakieś bliżej nieznane nieporozumienie i narzeczeni rozeszli się bez pożegnania.

Na chwilę przed tragicznym wypadkiem, desperatka podarła na drobne kawałki jakiś tajemniczy list.

Kępówna była w piątym miesiącu ciąży...

Straszny wypadek w łódzkiej fabryce.

Że praca w fabrykach jest związana z groźnem niebezpieczeństwem dla życia dowodzi przerażający wypadek, który miał miejsce onegdaj w fabryce Widzewskiej Manufaktury w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 81. Robotnik Michał Kucharski zamieszkały przy ul. Miedzianej 5 wskutek własnej nieuwagi został porwany przez maszynę. Natychmiast wyłączono prąd i maszynę wstrzymano lecz niestety zapóźno. Nieszczęśliwy robotnik uległ ranie szarpanej prawego przedramienia, złamaniu kości i przecięciu naczyń krwionośnych. Do broczącego krwią nieprzytomnego z bólu zawezwano pogotowie którego lekarz stwierdziwszy stan beznadziejny Kucharskiego przewiózł go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. j

KRONIKA

Czwartek 29 marzec | Dziś: Eustazego Op. Jutro: † Anieli Wd. Wschód słońca: g. 5 40 Zachód; g. 5 48

Ogólna.

Sklepy będą otwarte w dni przedświąteczne o godzinę dłużej.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej jatki z mięsem, wędliniarnie i sklepy spożywcze będą otwarte w soboty i dni przedświąteczne o godzinę dłużej t. j. do godz. 8 wieczorem.

Zakłady fryzjerskie i kalotechnicz ne będą czynne do godz. 9 wieczorem, a nie do 7, jak było dotychczas.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie od dnia 1 kwietnia b.r.

CZYNSZ KOMORNIANY OD KWIETNIA, czyli zakończenie utyskiwań właścicieli nieruchomości.

Z dniem 1 kwietnia r.b. czynsz komorniany wynosić będzie pełną wartość przedwojennego komornego prócz lokalu złożonego z pokoju lub pokoju z kuchnią, za które płacić należy w dotychczasowej wysokości, t. j. 43 proc. komornego podstawowego

Wszelkie inne mieszkania i lokale oblicza się już w **wysokości 100 procent komornego przedwojennego licząc pełną wartość rubla—2 zł. 66 gr.**

Przymusu paszportowego nie będzie

Dowody osobiste wydawać będą gminy.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, które wchodzi w życie dopiero z dniem 19-ym września r.b. nakłada na gminy wiejskie i miejskie obowiązek prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności pod nadzorem władz administracyjnych.

W celu umożliwienia gminom wykonywania tego obowiązku urzędnicy stanu cywilnego będą co 3 miesiące przesyłali gminom dokładne dane o zaszłych w ubiegłym kwartale przypadkach urodzin, ślubów i zgonów.

Wojewoda lub starosta będzie mógł w drodze rozporządzenia wprowadzić dla wszystkich lub niektórych kategorji domów w poszczególnych miejscowościach obowiązek prowadzenia ksiąg lub list meldunkowych. Tak więc nowe prawo nie wprowadza bezwzględnego przymusu prowadzenia meldunków w domach prywatnych, pozostawiając tę rzecz do uznania i załatwienia właściwemu wojewodzie.

Natomiast hotele, pensjonaty, domy noclegowe i t. p. będą bezwzględnie obowiązane prowadzić księgi meldunkowe oraz listy osób mieszkających.

Niezależnie od tego, czy księgi meldunkowe będą w danym domu prowadzone lub nie, każdy, kto przybywa w jakiejkolwiek miejscowości ponad 24 godziny, będzie musiał się zameldować w gminie, ewent. przed upływem 48 godzin w chwili opuszczenia mieszkania będzie musiał się wymeldować w gminie. Zameldowanie i wymeldowanie uskuteczniać musi właściciel lub dzierżawca domu, ewentualnie przez zastępcę (dotychczasowy rządca) po zawiadomieniu gminnego urzędu meldunkowego.

W zakresie stwierdzenia tożsamości osób nowe prawo nie wprowadza przymusu paszportowego. Art. 17 omawianego rozporządzenia głosi wprawdzie, że „w celach kontroli ruchu ludności mogą organa władz administracji, gmin i policji państwowej żądać od poszczególnych osób wylegitymowania się, ale do tego celu mogą służyć wszelkiego rodzaju dokumenty wydane przez władze publiczne, a w braku takich dowodów —potwierdzenia wiarogodnych osób.

Zresztą dla ułatwienia legitymowania się gminy wydawać będą na żądanie dowody osobiste, a powiatowe władze administracyjne (starostwa), poświadczać w nich będą na życzenie obywatelstwo polskie.

Medal za ratowanie ginących.

W celu nagradzania zasług, położonych przy ratowaniu tonących oraz ofiar katastrof żywiołowych, ustanowiony został przez Pana Prezydenta Rzplitej specjalny „Medal za ratowanie ginących". Medal ten nadawany będzie obywatelom Rzplitej oraz cudzoziemcom, którzy z narażeniem życia nieśli ratunek obywatelom polskim w kraju lub zagranicą. Nadawanie tej nowej odznaki przysługuje ministrowi spraw wewnętrznych, który może jednak upoważnienia swe przekazać wojewodom. Jedna osoba może być odznaczona wielokrotnie, każde bowiem następne nadanie oznacza się przez umieszczenie na wstążce pięcioramiennej gwiazdki metalowej bronzowej. Odznaczeni otrzymują medal bezpłatnie. Odebranie medalu może nastąpić jedynie w drodze wyroku sądowego, pozbawiającego praw obywatelskich.

Odznakę nosi się na lewej piersi. Medal posiada średnicy 35 mil. i wybity jest w srebrze. Z jednej strony posiada w otoku napis „Rzeczpospolita Polska", z drugiej zas napis „Za ratowanie ginących" w wieńcu z liści dębowych. Medal noszony jest na wstążce białej z czerwonemi brzegami i wąskim czerwonym prążkiem pośrodku.

Z Piotrkowa i okolicy.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W dniu wczorajszym o godz. 7-ej wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem z. prezesa p. dyrektora Sucheckiego. Po zwykłem odczytaniu protokułu przystąpiono do poszczególnych punktów porządku dziennego.

Postanowiono przyznać członkom zarządu miasta i pracownikom miejskim jednorazowy zasiłek w wysokości 45 proc. uposażenia miesięcznego, a to w związku z odnośnym rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej o przyznaniu takiego zasiłku funkcjonarjuszom państwowym. Następnie uchwalono zaciągnąć z komunalnego Funduszu pożyczkowo - zapomogowego pożyczkę krótko-terminową w sumie złotych 100 tysięcy, zabezpieczoną na dochodach miasta z dodatków do państwowych podatków od spożycia, zużycia wzgl. produkcji, oprocentowaną na 6 proc. od sta w stosunku rocznym, zwrotną o datach kwartalnych. Pozatem ze względu na to, iż z dniem 1 kwietnia rb. rozpoczyna się nowy okres budżetowy, a budżet na rok 1928 i 29 nie zostanie w tym terminie zatwierdzony przez Władze Nadzorcze, Rada Miejska uchwaliła upoważnić Magistrat do uskuteczniania wydatków w m-cu kwietniu rb. do wysokości 1/12 ogólnej sumy wydatków budżetu na rok 1927-28.

Na pokrycie tych wydatków Magistrat przeznacza zaległości podatkowe z poprzednich okresów budżetowych oraz bieżące należności.

Wreszcie Rada Miejska przystąpiła do rozpatrzenia poszczególnych pozycji preliminarza budżetowego m. Piotrkowa na rok 1928 i 1929.

Radny Kostecki wniósł sprzeciw co do rozpatrywania tej sprawy ze względu na zbyt krótki okres czasu, który był dany radnym do zastanowienia się nad przysłanym im preliminarzem, sprzeciw ten jedynie zaprotokułowano, ponieważ termin był zgodny z regulaminem, a porządek dzienny został bez protestu przez radnych przyjęty.

Rozpatrywanie poszczególnych pozycji trwało kilka godzin. k.

Poczta telegraf i telefony przedsiębiorstwem handlowem.

Zupełnie niespodziewanie weszła w życie ustawa o komercjalizacji poczty, telegrafu i telefonów.

Przedsiębiorstwo to będzie nosiło nazwę „Polska poczta, telegraf i telefon".

Na zasadzie ogłoszonego rozporządzenia poczta ma być prowadzona według zasad handlowych z uwzględnieniem potrzeb państwa i interesów gospodarstwa społecznego.

Przedsiębiorstwo będzie miało prawo nabywania majątku ruchomego, oraz zaciągania na okres do jednego roku pożyczek krótkoterminowych w wysokości najwyżej 10 procent. ogólnego dochodu eksploatacyjnego brutto za ubiegły rok budżetowy spłacanych z bieżących dochodów własnych.

Do zaciągnięcia pożyczki bądź większej, bądź długoterminowej, wymagana jest specjalna ustawa.

„Polska Poczta" wolna będzie od płacenia podatków i danin na rzecz państwa oraz samorządu. Wszelkie swoje wydatki ma pokrywać z własnych dochodów i funduszów. Świadczenia na rzecz państwa wykonuje bezpłatnie, za zwrotem powstałego w ten sposób ubytku z dochodów.

Ważne jest postanowienie, iż do budżetu państwowego włącza się tylko czysty zysk lub niedobór przedsiębiorstwa z poprzedniego okresu budżetowego przedsiębiorstwa.

Zarząd przedsiębiorstwa wykonywa minister poczt i telegrafu przez podległe mu organy zgodnie z konstytucją. Kontrolę nad przedsiębiorstwem ma wykonywać Najwyższa Izba Kontroli Państwa.



DWA BIZANTYJSKIE OBRAZY ŚWIĘTE
z 11-go stulecia, emalja na złocie zostały ofiarowane berlińskiemu muzeum. Wartość tych obrazów przedstawia około 25.000 zł.

Tomaszowska.

POSIEDZENIE MAGISTRATU. PODZIAŁ „TEK".

Dnia onegdajszego odbyło się w w Ratuszu posiedzenie członków Magistratu, które trwało do późna w nocy.

Na posiedzeniu tem uzgodniono podział obowiązków między członkami magistratu: prezydent Smulski — szkolnictwo.

p. wice prezydent Weggi — dział administracyjny; p. ławnik Cierpikowski — szpital i opiekę społeczną (przytułek, domy noclegowe i t. p.);

P. ławnik Müller — roboty publiczne, drogi, mosty i budowy.

P. ławnik Rozenberg — łaźnię, rzeźnię i administrację budynku magistratu. j.

URZĄDZENIE BETONIARNI W TOMASZOWIE.

Na tymże posiedzeniu magistratu uchwalono, urządzić betoniarnię, dla wyrobu betonowych płyt chodnikowych (na placu, który będzie wydzierżawiony w tym celu od p. Mintza), w związku z zamierzonym ułożeniem chodników do Wilanowa i do dworca kolejowego. k.

ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOTNYCH.

Z Województwa nadeszła do Magistratu suma 10.700 zł. przeznaczona na zakup żywności dla tych bezrobotnych, którzy nie pobierają renty.

Wydawanie żywności będzie uskuteczniane w kooperatywach już od poniedziałku przyszłego tygodnia. k.

WYJAZD DELEGACJI BEZROBOTNYCH DO WARSZAWY.

Wczoraj wieczorem wyjechała do Warszawy delegacja bezrobotnych celem interwenjowania w Ministerstwie Spraw Wewn. w sprawie otrzymania funduszów na przedłużenie robót publicznych na miesiąc kwiecień.

Z ramienia magistratu wydelegowany został p. wice-prezydent Weggi. k

WSZYSTKO PRZEZ WÓDKĘ.

Dnia onegdajszego stał na ul. Handlowej przed domem oznaczonym Nr. 12, 16-letni woziwoda, Jan Nowak, zam. przy ul. Żródlanej 15.

Przechodzący wtedy ul. Handlową Jan Przybysz, zam. przy ul. Południowej 50, w towarzystwie 3-ch kolegów, był mocno „podgazowany". Przybysz, któremu się zdawało, iż cały świat doń należy, nie znając Nowaka doszedł doń i zażądał pieniędzy na papierosy.

Zrozumiałe, że Nowak odmówił. Przybysza jednak to tak uraziło, iż przewrócił go na bruk, oraz począł go bić i kopać. Koledzy jego, którzy początkowo całej awanturze przysłuchiwali się bezczynnie, rozgniewanego Przybysza zabrali do domu. Jak się okazało Nowak doznał oprócz ogólnych potłuczeń złamania prawego biodra. Przybysz został aresztowany i osadzony w areszcie. k.

Piotrkowska.

ŚWIĄT WIELKANOCNYCH BEZ PIECZENIA PLACKóW, bab itd.

po niekąd wyobrazić sobie nie można. Ważnem jest atoli, aby wszelkie te placki, torty i różnego rodzaju drobne pieczywo rzeczywiście się udały. Bez kłopotu w tym względzie może być każdy, kto używa Dra. Oetkera proszek do pieczenia „Backin", postępując dokładnie według nowej książeczki z przepisami Oetkera wydanie F, która w każdym składzie jest do nabycia. Wtenczas ma się gwarancję, że wszystko pójdzie gładko i że też smakować będzie wyśmienicie. k.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

A więc już tylko dwa dni dzielą nas od przedstawjenia, na które z niecierpliwością czeka już nasza dziatwa. W sobotę, 31 bm. o godz. 4 po poł. w sali im. Kilińskiego zostanie odegrana przez dzieci z klas A B C oraz kompletu freblowskiego szkoły Zrzeszenia „Baśń o Królowej Róży". Piękne efektowne kostjumy, liczne tańce: kwiatów motyli, muchomorów, nietoperzy, mgły, astry, oraz śpiewy wzbudzą nawet zachwyt wśród naszych milusińskich. Bilety do nabycia w kancelarji szkolnej, ul. Słowackiego 9 w godz. 9 — 13. Dochód przeznaczony sa „Ognisko". k.

WOLNE MIEJSCA DLA BEZROBOTNYCH.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Piotrkowie komunikuje, iż może wysłać natychmiast około 300 bezrobotnych do Nadleśnictwa w Sierakowie. Płaca akordowa. Możność zarobku 5 — 8 zł. dla mężczyzn, 35 groszy za godzinę dla kobiet. Każdy mężczyzna, jak i kobieta winni mieć szpadel (motykę). j

ZEBRANIE TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

W przyszłą niedzielę, d. 1 kwietnia o godz. 5 ppoł., w największej sali Seminarjum Nauczycielskiego, odbędzie się walne, doroczne Zebranie Członków Tow. Posiedzenie wypełni sprawozdanie z prac dokonanych przez Zarząd w roku ubiegłym, wybory nowego Zarządu i omówienie dalszej działalności na terenie Piotrkowa i okolicy. j

BRUKI W PIOTRKOWIE.

W dniu wczorajszym policja spisała protokuł z tytułu fatalnego stanu chodnika na rogu ulic Konorskiego i Grodzkiej, gdzie elektrownia dobrych kilka tygodni temu postawiła słup do przewodów elektrycznych. Zrujnowany podczas robót chodnik, dotychczas pozostaje w stanie opłakanym. Przy okazji zwracamy uwagę odnośnych władz na okropny stan chodników w niektórych punktach ulicy Legjonów, Sienkiewicza i Alei 3-go Maja. Płytki chybocą się formalnie pod nogami, przyczem podczas niepogody błoto obryzguje dość obficie obuwie przechodniów. k.

ŁAWKI NA BUDKACH.

Piotrków najzupełniej słusznie pyszni się śliczną aleją spacerową, zwaną „Budkami". Istotnie w ciągu kilkunastu minut piotrkowianie mogą się znaleźć po za miastem i rozkoszować się prawie wiejskiem powietrzem, oraz napawać oczy szeroką przestrzenią pól rozłożonych po obu stronach szyn. Nic tedy dziwnego, iż spacerowicze zapuszczają się bardzo daleko, chełpiąc się przed znajomymi: „Byliśmy za czwartą „Budką" — oczywiście na spacery te zabierane są chętnie dzieci i młodzież.

Obecnie, kiedy rozpoczyna się wiosna, a wraz z nią nadchodzą chwile najpiękniejszych spacerów, Budki są coraz liczniej odwiedzane przez zwolenników świeżego powietrza. W związku z tem zwracają się do nas coraz częściej przyjaciele naszego pisma, prosząc o poruszenie w prasie sprawy prawie absolutnego braku ławek w tej pięknej alei. Istotnie na ogromnej przestrzeni znajduje się zaledwie kilka ławek, które notabene przedstawiają się dość zaniedbanie.

Sądzimy, że odnośne czynniki zajmą się tą aktualną i żywotną dla ludności Piotrkowa sprawą, stawiając choćby prymitywne ławki, które z nadejściem pory słotnej mogą być chowane. k.

PARĘ SŁÓWEK O ROWERZYSTACH.

Zbliża się szybkiemi krokami pora roku najbardziej sprzyjająca eskapadom rowerzystów, dlatego to już zawczasu przypominamy i sportowcom i władzom o konieczności przestrzegania odnośnych przepisów na ten temat. A więc: jazda po Alei spacerowej „Budki" i po Alei Cmentarnej jest surowo wzbroniona; tembardziej winny być surowo karane wszelkie wyścigi rowerowe po tych miejscach.

Sądzimy, iż kultura zwolenników tego sportu stoi dziś, już na tym poziomie, iż wystarczy nasze przypomnienie w gazecie, bowiem protokuły policyjne i obszerny ich opis w prasie dla nikogo chyba nie są pożądane. k.

ZNOWU POŻAR.

W dniu 27 bm. o godzinie 23 we wsi Twardosławice, gminy Szydłów wybuchł gwałtowny pożar w zagrodzie Antoniego Jurgi. W jednej chwili płomienie objęły drewnianą, krytą słomą stodołę która szybko spłonęła. Ogień przeniósł się na dach obory i domu; na szczęście obydwa budynki były murowane co pozwoliło je ocalić. Pastwą żywiołu padły narzędzia rolnicze. Pożar zlokalizowano o godz. 1 m. 30 w nocy. Straty wynoszą w przybliżeniu 8.200 zł. Wypadku z ludźmi nie było. k.

Kronika policyjna.

CZYŻBY RABUNEK ?

W dniu 16 bm. o godzinie 24-ej do komisarjatu P. P. zgłosił się Michał Wolf, furman, zam. w Sulejowie, meldując, iż w dniu tym jechał wieczorem o godzinie 10-ej z Bełchatowa i został znienacka zaczepiony przez 3 nieznanych młodych mężczyzn. Napastnicy kazali mu podnieść ręce do góry, obrewidowali go dokładnie, poczem, zabrawszy 10 zł. gotówką zbiegli. Dochodzenie w toku. k.

ZA HANDEL i PRACĘ w NIEDZIELĘ,

zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej: Benjamia Margules, Piłsudskiego 97, Henoch Hejnachowicz, St. Warszawska 8, Icek Cecura, St. Warszawska 13, Moszek Altman, Piłsudskiego 29. Jankiel Buszkowicz, Łazienno-Mokra 1,

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych: Wendel Klama, Zamurowa 10, Franciszek Stołkiewicz, Piłsudskiego 82. k.

DROBNE PRZEKROCZENIA.

W tych dniach zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za niezachowanie przepisów sanitarnych: Sura Kantorowicz, pl. Czarneckiego 1, Emanuel Sztajnberg, Farna 4, Ryfka Finkelstein, Farna 1. Chawa Simanowska, Piłsudskiego 20, Eljasz Eizenstein, Rycerska 12, Jankiel Zamel, Rycerska 12, Marja Sobczykiewicz, Piłsudskiego 81,

za nieprzestrzeganie godzin handlu Jakub Listanowski, pl. Kościuszki 8,

Benjamin Margulies, Piłsudskiego 97 Moszek Majman, pl. Czarneckiego 9, Stefan Pawłowski, Piłsudskiego 103,

za antisanitarny stan piekarni: Manel Goldberg, Bujnowska 7;

za zakłócenie spokoju publicznego: Juljan Gwiazda, Piłsudskiego 98; za tamowanie ruchu ulicznego: Szaja Silberstein, pl. Czarneckiego 9. k.

Z prasy.

KOBIETA WSPÓŁCZESNA.

Nr. 13 tyg. „Kobieta Wspóczesna" przynosi artykuł p. Dr. Szybalskiej o „Kooperatywie pracy", informujący czytelniczki o ciekawem wydawnictwie podjętem przez kobiety w Krakowie. W. Pełczyńska pisze artykuł „Po wyborach", p. Wojeńska prowadzi dalszy ciąg dyskusji na temat „Rodzina Współczesna", p. Jarocińska — Malinowska kreśli sylwetkę A. hr. de Noallles — a pani C. Walewska pisze o utalentowanej autorce polskiej M. Kuncewiczowej.

Bardzo interesująco zapowiadają się listy p. Pankiewicza z Peru, dokąd wyruszyła polska ekspedycja badawcza.

Do numeru dołączono aż 2 tablice robót i ładnie ilustrowany tygodnik mód „Mój Dom". j

Ze świata.

Umarły na stole sekcyjnym

wymienia nazwisko swego mordercy.

Pędzący całą siłą pary pociąg znajdował się na drodze pomiędzy Kebnes i Szaszlemany, gdy nagle do uszu palacza na lokomotywie doszedł od strony wagonu pocztowego przeciągły, rozdzierający ciszę nocną krzyk.

Zwrócił on na to natychmiast uwagę prowadzącemu pociąg maszyniście, ale ponieważ pociąg w owej chwili biegł po bardzo ostrym i niebezpiecznym łuku, nagłe zatrzymanie go groziło katastrofą. Gdy zaś ominęli trudny ten odcinek, krzyk więcej nie powtórzył się i palacz począł to sam uważać jako złudzenie.

Na najbliższej jednak stacji, pocztmistrz wagonu pocztowego nie zameldował się z pocztą i na skutek tego postanowiono wagon ten otworzyć.

We wnętrzu znaleziono leżącego bez życia pocztmistrza Thomasa Hubes, na głowie jego znajdowało się 25 ciężkich ran, zadanych jakiemś tępem narzędziem. Wagon był obrabowany.

Hubesa przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie lekarze skonstatowali śmierć. Na żądanie prokuratora nad zwłokami miała być dokonana sekcja sądowa.

O całym powyższym wypadku powiadomiono generalną dyrekcję poczt w Bukareszcie, która postanowiła zmarłemu na posterunku urzędnikowi wyprawić uroczysty pogrzeb. W pismach pojawiły się już nekrologi, wdowa obstalowała żałobę i wieniec na grób ukochanego męża.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do prosektorjum i poczyniono wszystkie przygotowania do mającej odbyć się sekcji. Ale w chwili gdy trupa złożona na marmurowym stole sekcyjnym, jedna z obecnych lekarek wydała okrzyk najwyższego przerażenia:

— On się poruszył!

Lekarz skonstatował natychmiast, że puls domniemanego trupa bije.

Hubesa natychmiast przewieziono do szpitala i tam przyszedł on wkrótce do siebie i wymienił nazwisko zbrodniarza. Był to niejaki Albert Olti.

Oltiego, który uważał swą ofiarę za zmarłą, przyprowadzono do łoża Hubesa. Wrażenie było tak silne, że pod jego wpływem przyznał on się do wszystkiego.

Olti pochodzi ze znanej i szanowanej rodziny ziemiańskiej i przez długi czas sam cieszył się ogólnym szacunkiem, potem jednak zboczył z prostej drogi i zmarnował się. Stan Thomasa Hubesa jest ciężki, ale lekarze nie tracą nadziei, iż zdołają go utrzymać przy życiu.

30 nagród.

Wydawnictwo „Głosu Trybunalskiego" przeznacza 30 nagród za trafne rozwiązanie poniższej łamigłówki:

Łamigłówka:

a a a a a	1)	imię cesarza rzymskiego
a a a a a	2)	nie je, nie pije, a chodzi i bije
a a a a a	3)	nie—głupi (odwrotnie czytane)
a a a ą b	4)	przedmiot, którym ktoś handluje
b b b c c	5)	inaczej: czynność, działalność
ć d d d e	6)	dziwna jakaś beczułeczka, bez obręczy, bez deneczka, w środku ciecze dwie nalane, nigdy z sobą nie zmieszane.
e e e e e	7)	ptak znany z łagodności
f g g g g	8)	inaczej: hałas
i i i i i	9)	posiłek spożywany podczas dnia
j j j k k	10)	roślina, służąca jako przyprawa do zup
k k k l l	11)	gmach, gdzie odbywają się przedstawienia
ł ł ł m m	12)	rodzaj broni, używanej do fechtunku
m n n n n	13)	instrumenty muzyczne (odwrotnie)
o o o o o	14)	rodzaj pieczywa
o o o o p	15)	inaczej: piękność
p r r r r	16)	rzeka w Polsce
r r r r r	17)	ogłoszenie, wywieszane na ulicach
r s s s ś	18)	we dnie niepotrzebna, wieczorem—kochana, latem służy krótko, a zaś długo—w zimie.
t t t t t	19)	rodzaj materji
t u u w w	20)	imię królowej polskiej
y y z z z	21)	zdrobniałe imię męskie.

Z powyższych liter ułożyć 21 wyrazów 5-cio zgłoskowych których pierwsze litery, czytane z góry na dół dadzą zdanie, o którem powinien pamiętać każdy obywatel grodu trybunalskiego.

Rozwiązania mogą nadsyłać tylko ci prenumeratorzy, którzy opłacili składkę miesięczną za kwiecień r.b. i to na specjalnych kartkach, wydawanych przez nasze administracje.

Każda nagroda składa się z kilku metrów damskiego materjału na suknię. Łącznie jest 108 metrów materjału. Termin nadsyłania rozwiązania upływa w dniu 10.4. - 1928 r. Materjały są wystawione w oknie firmy S. Czajkowski, ul. Słowackiego 1.

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk i wyd. Zakłady Graficzne „A. Pański" Piotrków, ul. Legjonów 2, tel. 55.